

Teresa Mazepa

Uniwersytet Rzeszowski

Lwowska Narodowa Akademia Muzyczna im. M.W. Łysenki

LWOWSKIE REMINISCENCJE ANDY KITSCHMAN

Chciałam zostać kompozytorem poważnej muzyki i poważnym dyrygentem – zostałam „Kitschmanką”, „Andą” na scenkach kabaretowych od 1915 roku... Była wojna, musiałam zarabiać na życie, a w kabarecie dobrze płacono. Byłam aktorką, śpiewaczką, kompozytorem, akompaniatorem, kierownikiem muzycznym. Sama sobie pisałam teksty i śpiewałam. Publiczność polubiła mnie i moje piosenki. Stałam się szybko znana, potrzebna, uwielbiana, a nawet rozpieszczana...

– tak oto opisywała siebie samą Anda Kitschman (prawdziwe nazwisko – Kitschman [Kitschmann, Kiczman], Anne Maria, 1. voto Windheim, 2. voto Weiner) we wspomnieniach Marty Stebnickiej z 2004 roku¹.

Utalentowana, piękna, ekscentryczna, niegdyś podziwiana, pierwsza wielka gwiazda polskiej rozrywki – obecnie niewiele osób słyszało i pamięta o jej błyskotliwej twórczej przeszłości. I nie pomoże tu nawet fakt, że Dariusz Michalski w swojej monumentalnej *Historii polskiej muzyki rozrywkowej* umieścił szkic biograficzny o tej artystce na pierwszym miejscu. W okresie międzywojennym jej nazwisko wzbudzało sensację w świecie muzycznym Wiednia, Warszawy, Lwowa, Katowic, Krakowa. Samowystarczalna artystycznie w świecie, w którym o wszystkim decydowali mężczyźni, doskonale wykształcona, muzycznie obdarowana, utalentowana śpiewaczka, pieśniarka, pianistka, aktorka, reżyserka przedstawień, administratorka licznych teatrów i kabaretów, nauczycielka czegoś, co dziś nazywa się „piosenką aktorską”², członkini zespołów wokalnych, pierwsza polska dyrygentka, kompozytorka, autorka ponad 2 tysięcy piosenek, wśród których znajdujemy takie szlagiery, jak *Lwowianka*, *Pojadę na spacer w Aleje*, *Anda*, *Kniaginiuszka*, *Tata da raka*... – była prawdziwym ewenementem i kolorowym ptakiem swojej epoki. Pisała dla największych: Poli Negri, Hanki Ordonówny, Miry Zimińskiej, Ludwika Sempolińskiego i wielu innych. Urodzona w Wiedniu, związana ze Lwowem,

¹ M. Stebnicka, *Cóż to za hece!*, „Dziennik Polski” 2004, nr 265 (12 XI), s. 30, 32.

² Jedną z jej najświetniejszych wychowanek jest Marta Stebnicka – polska aktorka, reżyserka teatralna, pieśniarka, pedagog.

Warszawą, Katowicami, Krakowem, zostawiła niezapomniany ślad w muzycznej kulturze tych miast.

Informacje o niej są bardzo niespójne i różnią się w zależności od źródła. Co jednak o niej wiemy z pewnością? Otóż prawdą jest, że Anda Kitschman urodziła się w rodzinie artystów 9 grudnia 1895 roku w Wiedniu (sama Kitschmanka we wspomnieniach Marty Stebnickiej kokieteryjnie zaprzeczała temu faktowi: „Urodzona we Lwowie. Kiedy? Dawno. Nie bądźmy zbyt dokładni”³).

Ojciec, Adolf Kitschman (Kitschmann, Kiczman) (1854–1917), absolwent Konserwatorium Galicyjskiego Towarzystwa Muzycznego, był znanym w teatralnym środowisku Lwowa aktorem, śpiewakiem o szerokiej skali głosu, tłumaczem librett, reżyserem popularnych oper wystawianych w lwowskim Teatrze Miejskim. Wsławił się również jako autor tekstów poetyckich zabawnych piosenek, był reżyserem komediowego teatru wędrownego, który występował w Galicji Wschodniej. Przetłumaczył na język polski kilkaset (!) librett operowych i operetkowych, przeważnie z niemieckiego. Był autorem libretta do opery *Barbara Radziwiłłówna* z muzyką Henryka Jareckiego oraz do opery *Rzeczypospolita Babińska* Mieczysława Sołtysa. Pisywał również utwory humorystyczne, parodie znanych poetów, które publikował w lwowskim czasopiśmie „Śmigus” pod pseudonimem „Przyjaciół”, w których bawił i rozśmieszał czytelników stosowaniem gwary lwowsko-żydowskiej⁴. O stylistyce tych utworów daje pojęcie fragment ballady *Semitezianka*:

Jakiż to puret z przystojnym bakiem?
Jaka przy niego ta kały?
Tak popod łokieć, wieczór, poćmakiem
Chodzy sy razem na Wały⁵.

O matce Andy, Elżbiecie Jakubowskiej-Kitschman, wiemy znacznie mniej. Jak twierdziła Anda: „Mamusieńka śpiewa[ła] w operze i operetce lwowskiej”⁶.

Lecz Kitschman miała się z prawdą – przed urodzeniem córki Elżbieta Jakubowska-Kitschman próbowała zrobić karierę śpiewaczki operowej i operetkowej, ale była angażowana wyłącznie w teatrach prowincjonalnych⁷. Widocznie marzenie matki o wielkiej scenie operowej głęboko utkwilo w pamięci córki, tworząc legendę rodzinną. Mając takie zaplecze rodzinne, a szczególnie zaś zachętę ze strony ojca, decyduje się Anda na podjęcie edukacji muzycznej w Wiedniu.

³ M. Stebnicka, *Cóż to za hece...*, s. 30.

⁴ *Słownik biograficzny teatru polskiego*, t. 1: 1765–1965, red. S. Dąbrowski i in., Warszawa 1973, s. 298–299.

⁵ K. Masłoń, *Lwowianka! Lwowianka! Lwowianka!*, „Rzeczypospolita” 2011, nr 87 (14 IV), <http://archiwum.rp.pl/artukul/1040345-Lwowianka!-Lwowianka!-Lwowianka!.html>.

⁶ M. Stebnicka, *Cóż to za hece...*, s. 32.

⁷ *Słownik biograficzny teatru polskiego*, t. 1, s. 299.

W 1911 roku z wyróżnieniem, otrzymując złoty medal, kończy Cesarsko-Królewską Akademię Muzyczną w Wiedniu, zdobywając wykształcenie jako pianistka, śpiewaczka i dyrygentka. Jako wokalistka na zakończenie studiów debiutuje na scenie wiedeńskiej *Traviatą* – i z kretesem przepada. „Publiczność płacze... ze śmiechu. Tak, to była kłapa kompletna! Ten wybuch śmiechu będzie mi towarzyszył całe życie, tylko w innych okolicznościach”⁸ – wspominała.

Jednak fiasko na scenie teatralnej jako solistki nie zniechęciło artystki. „Chciałam zostać kompozytorką muzyki poważnej. Odebrałam solidne wykształcenie muzyczne. Po wiedeńskich studiach miałam prawo mieć takie ambicje”⁹ – będąca z natury przywódczynią i zapaśnikiem, tak opisywała Anda Kitschman swe młodzińcze oczekiwania i nadzieje.

Tak więc w 1912 roku we Lwowie zadebiutowała ona jako kompozytorka operetki *Paź złotowłosa* oraz dyrygentka. Debiut dyrygencki na scenie Teatru Miejskiego we Lwowie odbył się 10 listopada 1912 roku¹⁰, gdy pod jej batutą wystawiono premierę operetki, dzieła o miernym autoramencie artystycznym, węgierskiego kompozytora Victora Jacobiego *Jarmark [targ] na żony*. Nie zważając na słabość utworu, recenzent, jak i publiczność byli zachwyceni i zaintrygowani nowym kobiecym *emploi*, porównując ją z szacownymi i szanowanymi dyrygentami sceny lwowskiej czasów przeszłych:

Ach! Jest! Przy pulpicie kapelmistrzowskim, przy którym zasiadali niegdyś spokojny Jarecki, nerwowy Czelański, obojętny Słomkowski, zimny Elszyk, elegancki Spetrino, wyniosły Stermicz, Wagneroman Ribera i wiele innych, zasiadła wczoraj niewiasta! Zamiast filuternie spadającego loczka Wolfsthala, modna fryzura z pracowni Stoińskiego (ul. Karola Ludwika 1), w miejsce surowych, pretoriańskich rysów Lehrera uśmiechnięty wesoło buziak z cwikiem na filuternym nosku. Sam wygląd kapelmistrzyny usposabia pogodnie i życzliwie, a coś dopiero, gdy po silnem stuknięciu pałeczką poznajemy jej energię, a po gwałtownych ruchach jej temperament godny zazdrości. Wielu wczoraj było takich, co wołeli patrzeć na dyrygentkę niż na scenę, bo na scenie nie było nic nowego, ani humoru ani życia, a przy pulpicie wszystko: nowość, humor i życie. [...] Widocznego talentu i muzykalności dyrygentki pa[n]ny Kitschmanównej szkoda na taki utwór [...] Sądźmy, że w jakimkolwiek dziele n.p. Offenbacha temperament wrodzony i werwa panny Kitschman znalazłyby daleko więcej pola do popisu¹¹.

Niezwykły talent i muzykalność Andy Kitschman przyczyniły się do tego, iż w tymże roku miniaturę baletową jej autorstwa pt. *Mazurek* wystawiono w Teatrze Nowości w Warszawie (teatr operetkowy stawiany na równi z wiedeńską i paryską sceną). Zaufał jej bowiem dyrektor teatru Ludwik Śliwiński. Zaufał do tego

⁸ M. Stebnicka, *Cóż to za hece...*, s. 30.

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ W niektórych źródłach (*Słownik biograficzny teatru polskiego*, t. 2: 1900–1980, red. Z. Wilski i in., Warszawa 1994, s. 309) błędnie podaje się datę dyrygenckiego debiutu A. Kitschmann – 8 VIII 1913, premierę pantomimy baletowej z Polą Negri *Sumurun* w Warszawie.

¹¹ E. Walter, *Z muzyki*, „Gazeta Lwowska” 1912, nr 256 (7 XI), s. 4.

stopnia, iż pozwolił jej 8 sierpnia 1913 roku poprowadzić w roli dyrygentki pantomimę baletową *Sumurum* Fryderyka Freksa z panną Apolonią Chałupiec – późniejszą słynną Polą Negri. Występ ten objawi światu aktorkę-tancerkę jako przyszłą legendę sceny. Jak wspominała Kitschmanka, premiera odbyła się nie bez skandalu obyczajowego – dużą orkiestrę w ogromnym, a w dodatku bardzo prestiżowym teatrze, jakim były ówczesne Nowości za dyrekcji Józefa Śliwińskiego, poprowadziła „kobita”! (widocznie warszawska publiczność była bardziej konserwatywna niż lwowska): „Skandal! Zgorszenie! Za pulpitem dyrygenckim operetki warszawskiej kapelmeister w spódnicy! Baba!”¹² – tak oto opisywała jej sensacyjny występ któraś z warszawskich gazet. Wydaje się jednak, że jeśli i pisano w tonie alarmistycznym, że oto pada męski bastion, jakim była „poważna” dyrygentura – to zapewne z przymrużeniem oka, odnotowując pojawienie się kobiety-dyrygentki jako znak rozpoczynającej się właśnie w zachodniej kulturze wielkiej obyczajowej przemiany.

Znajomość z Polą Negri przekształci się wkrótce w przyjaźń i zaowocuje również nowym dziełem Andy Kitschman – pantomimą baletową *Afrodyta* skomponowaną specjalnie dla aktorki. Uczyla ją też śpiewu. Jak wspominała Kitschmanka, Pola Negri była niezwykle sympatyczną osobą, niezwykle pracowitą i utalentowaną aktorką, która posiadała przejmujący, wibrujący głos, bardzo interesująco interpretującą tekst.

Współpraca z Teatrem Nowości będzie trwać aż do 1918 roku. Jej nazwisko jako dyrygentki będzie zdobiło afisze na równi z gwiazdą teatru Lucyną Messal. Na jego scenie Kitschman z powodzeniem będzie dyrygować operetkami *Jarmark na żony* Victora Jacobiego, *Florabella* Charles’a Cuvilliera, *Figliarne kobiety* Maxa Gabriela. W 1915 roku Anda Kitschman pojawiła się na scenie koncertowej jako pianistka z wielkim programem składającym się w całości z utworów Fryderyka Chopina. Pracuje też jako korepetytor w Teatrze Wielkim w Warszawie, tłumaczy teksty oper, operetek, podróżuje po prowincji¹³, organizuje wokalne zespoły kameralne w Katowicach, od nowa nawiązuje współpracę z Teatrem Miejskim (Wielkim) we Lwowie¹⁴.

A od 1916 roku, w trudnych czasach zawieruchy wojennej, w poszukiwaniu pracy rozpoczyna swoją karierę jako piosenkarka i aktorka na scenach popularnych kabaretów Warszawy – „Miraż” (założony w 1915 roku), „Czarny Kot” (założony w 1917 roku), „Argus” (założony w 1916 roku). Był to bowiem czas bujnego rozkwitu w Polsce widowisk teatralnych, począwszy od teatru dramatycznego, opery i operetki, aż po najnowszy i najmodniejszy wówczas gatunek

¹² M. Stebnicka, *Cóż to za hece...*, s. 30.

¹³ *Słownik biograficzny teatru polskiego*, t. 2, s. 309.

¹⁴ L.T. Błaszczuk, *Dyrygenci polscy i obcy w Polsce działający w XIX i XX wieku*, Kraków 1964, s. 130; *Słownik biograficzny teatru polskiego*, t. 2, s. 309.

– kabaret. Był to również okres narodzin wielkich gwiazd, legend lekkiej muzy, które swoją karierę sceniczną rozpoczynały na deskach kabaretu – Hanki Ordonówny, Eugeniusza Bodo, Miry Ziemnińskiej, Zuli Pogorzelskiej, Ludwika Sempolińskiego, Marka Windheima (pierwszego męża A. Kitschman¹⁵) oraz wielu innych. To właśnie na tych scenach zaczynały się zawodowe życiorysy wielkich gwiazd – piosenkarzy, śpiewaków operowych, tancerzy, monologistów¹⁶, muzyków. Dla kabaretów pisały najbłyszczotliwsze pióra – Julian Tuwim, Antoni Słonimski, Marian Hemar. Polski kabaret łączył w sobie wpływy francuskie, austriackie i niemieckie, tworząc właściwy tylko sobie polski gatunek sceniczny. Z Francji zaczerpnięto piosenkę, od kabaretów niemieckich i austriackich – skecz, od Rosjan – refleksję, poetyckość, a także umiejętność budowania nastroju.

Początkowo programy kabaretów były bardzo różne – składały się i z produkcji solowych: recytacji, monologów, pieśni i piosenek, i zespołowych numerów choreograficznych. Jak wspominał Tadeusz Żeromski, tematyka utworów literackich była bardzo różnorodna, a niekiedy nawet „hultajskim bigosem, składającym się ze szlachetnych resztek i ciężkostrawnych odpadków literackich, pływających w podejrzanym i bardzo pikantnym sosie”¹⁷.

Znakomite teksty J. Tuwima ukrywającego się pod licznymi pseudonimami – J. Wim, Peer, Brzost, Roch Pekieński – i wybitnego satyryka Władysława Jusa sąsiadowały z przebojami typu „Bom ja Stefańska, kobieta szampańska, co lubi trullla-trulla-trulila...”¹⁸. Świetne tancerki występowały obok panienek w czerwonym przyodziewku, utwory o aktualnym zabarwieniu politycznym, charakterze aluzyjnym brzmiały w tym samym programie co liczne frywolne, liryczne i rodzajowe piosenki, które zasiły w czasie późniejszym repertuar ulicy warszawskiej – *Czarna Mańka*, *Szumiały mu echa kawiarni...*, *Tirli tirli*, *Anda* oraz wiele innych.

Jak wspominała Anda Kitschman, karierę w kabarecie rozpoczęła swoją najśłynniejszą piosenką *Aleje...* Śpiewała ją, akompaniując sobie, po raz pierwszy

¹⁵ Marek Windheim (1894, Warszawa – 1960, Nowy Jork) – śpiewak o dużym, pięknym głosie, tenor-buffo. Kształcił się w śpiewie solowym we Lwowie i tam rozpoczął pracę w teatrach rewijowych, m.in. w teatrze Bagatela. Od 1918 roku występował też w warszawskich teatrach rewijowych, w „Czarnym Kocie”, „Bagateli”, „Stańczyku”, w „Perskim Oku” razem z żoną Andą Kitschmann. Od 1926 roku przebywał w Stanach Zjednoczonych, gdzie występował w Metropolitan Opera House w Nowym Jorku, w San Francisco i Detroit. W latach 1937–1948 występował w rolach komiczno-charakterystycznych w 53 filmach, m.in.: *Something to Sing About* (1937), *Play Girl* (1941), *Gospoda świąteczna* (1942), *Hi Diddle Diddle* (1943) i *Najlepsze lata naszego życia* (1946). Prowadził działalność pedagogiczną. Anda Kitschman pojedzie za nim do Ameryki. Da parę koncertów i – mimo sukcesu – wróci do Polski. M. Szydłowska, *Marek Windheim – zapomniany tenor Metropolitan Opera*, „Ruch Muzyczny” 2008, nr 9.

¹⁶ Monologista – recytator lub autor monologów.

¹⁷ T. Żeromski, *On revient toujours...* [w:] *Dymek z papierosa*, red. K. Rudzki, Warszawa 1959, s. 324.

¹⁸ *Ibidem*.

właśnie w kabarecie „Miraż” 9 listopada 1916 roku¹⁹. To był jeden z jej największych szlagierów porywających publiczność. Podobno był to opis prawdziwej przygody, romansu autorki zapisany w piosence. Później, przez wszystkie lata wstępowania w kabaretach, na każdym koncercie, w każdym mieście publiczność żądała właśnie odśpiewania tej piosenki:

Pojadę na spacer w Aleje
Dorożką na gumach *first class*
A rajer na głowie się chwieje
i mkną chwile, jak z bicia trzaśł...

Ludwik Sempoliński tak pisał o jej występach kabaretowych w „Mirażu”: „Anda Kitschmann, porywająca widowni temperamentem pieśniarka i kompozytorka wielu szlagierów [...] które sama śpiewała i grała”²⁰.

Miała szczęście Anda Kitschman poznać i współpracować w tym czasie ze znanymi i cenionymi artystami działającymi w warszawskich kabaretach – kompozytorami Jerzym Petersburskim, Bolesławem Przybyszewskim (synem Stanisława), Zygmuntem Wiehlerem, Mieczysławem Kozar-Słobodzińskim, śpiewaczkami i aktorkami Józefiną Bielską, Walerią Dobosz-Markowską, Saint-Clair, Madzierówną, Marią Strońską, Marią Sokolicz-Wroczyńską, Zarębianką, aktorami i śpiewakami – Leonem Wyrwiczem, Edmundem Gasińskim, Romualdem Gierasieńskim, Wincentym Rapackim (synem), Marianem Domosławskim, Tadeuszem Olszą, Markiem Windheimem, Januszem Sarneckim, Marianem Tatar-kiewiczem, Michałem Zniczem, Aleksandrem Zelwerowiczem. Były to indywidualności każda w swoim rodzaju, a zespoły, które tworzyli, były na bardzo wysokim poziomie artystycznym. Interpretowali szeroki wachlarz sztuki scenicznej i zdobyli wielkie uznanie zarówno w prasie, jak i wśród publiczności. Praca wśród tak wymagających i utalentowanych kompozytorów, aktorów, śpiewaków, dramaturgów z pewnością wpłynęła na twórczość i talent Kitschmanówny.

Lecz chyba nie za bardzo lubiła tę swoją sławę kabaretową, tak ją podsumowując:

„Miraż”, „Czarny Kot”, „Argus” to kabarety, w których grałam i śpiewałam od 1915 do 1918 roku. Mówiono w Warszawie, że mam kilkanaście fachów, a moje piosenki stawały się szlagierami. Choć na mój widok szeptano: „Kitschmannka” i „achy”, i „ochy”, wiedziałam, że poniekąd chodzi o szalowy kapelus, który akurat miałam na głowie, albo skandalizujące plotki o mnie. A Warszawka lubiła to, oj, lubiła. A to mi nie odpowiadało²¹.

Możliwe, że właśnie ta plotkarska atmosfera, jak również ambicje i poszukiwanie nowych wyzwań skłoniły ją do opuszczenia w 1918 roku Warszawy.

¹⁹ L. Sempoliński, *Moje wspomnienia kabaretowe* [w:] *Dymek z papierosa*, red. K. Rudzki, Warszawa 1959, s. 296.

²⁰ *Ibidem*.

²¹ M. Stebnicka, *Cóż to za hece...*, s. 32.

Udała się wraz z grupą trzech „dezerterów” z warszawskich kabaretów – śpiewakiem Markiem Windheimem, piosenkarzem-humorystą Wacławem Kalicińskim i recytatorem Sewerynem Michałowskim – do miasta swoich rodziców – Lwowa, odnajdując tam żyzny grunt dla twórczości i działalności kabaretowej, wdzięczną publiczność, która doceniła jej talent i wysiłki.

Lwów, miasto niezwykle muzyczne i kulturalne, nieco snobistyczne, pamiętające o swojej pozycji miasta stołecznego, szczyliło się swoją sceną operową, działalnością koncertową towarzystw muzycznych, Filharmonii lwowskiej, której żywot trwał krótko, lecz nader intensywnie. Ceniła społeczność lwowska sobie również cięty humor, dowcip, żart i satyrę. To tu bowiem, we Lwowie i jego okolicach, trysnęło ożywcze źródło humoru i komizmu, jakim była twórczość Aleksandra Fredry, tu powstała cała plejada humorystyczno-satyrycznych czasopism, jakich nie znały inne ośrodki w Polsce pod zaborami. „Śmieszki”, „Szcutki”, „Śmigusy”, „Wesołe kurierki”, „Żarty”, a w okresie międzywojennym „Pocięgle”, „Kabarety”, „Chochół”, „Wesoła fala” – świadczą o nieskończonej potrzebie humoru ludu lwowskiego i galicyjskiego. Temperament lwowski przejawiał się także w chęci śpiewu i muzykowania, zamiłowaniach artystyczno-literackich. Przed I wojną światową coraz większym powodzeniem cieszyły się rewie, teatryki ogrodowe i kabarety. Tu i ówdzie w restauracjach, podmiejskich ogródkach, kawiarniach i nazywanych z wiedeńska tingel-tanglach posiadających niewielki scenki występowali tzw. humorzyści, którzy recytowali, czytali śmieszne i aktualne politycznie monologi, odgrywali scenki komediowe, wykonywali piosenki łatwo przyswajalne przez publiczność – wszystko to w jednej osobie. Różny prezentowali oni poziom – niektórzy nie byli artystami wysokiego kunsztu ani nie posiadali umiejętności wokalnych, potrafili jednak zorganizować zabawę, porwać publiczność do śpiewu, śmiechu, zachęcić do spontanicznego komponowania, wspólnego żartu. Z tych najlepszych warto wspomnieć o Bronisławie Bronowskim, Ludwikowskim (Ludwik Halski, ojciec Czesława Halskiego – kompozytora, spikera, jednego z najważniejszych artystów Wesołej Lwowskiej Fali), Józefie Staruszkiewicz.

Do restauracji i winiarni słynnego restauratora Naftuły-Topfera „Pod Trzema Koronami” (współcześnie ulica Szewska) przed I wojną światową schodzili się przedstawiciele świata muzyki, krytycy, malarze, aktorzy, poeci – cała śmietanka artystyczna Lwowa. W otoczeniu atrakcyjnych muz, których zawsze dostarczały teatr i opera, bywali tam m.in. słynny lwowski kompozytor Jan Gall, dyrygent śpiewackiego towarzystwa muzycznego „Echo”, krytyk Stanisław Womela, pisarze Stanisław Przybyszewski i Stanisław Wasylewski, poeci Jan Pietrzycki, Jan Kasprzowicz, kompozytor, pedagog Konserwatorium Galicyjskiego Towarzystwa Muzycznego, znany krytyk muzyczny Stanisław Niewiadomski, pianista, kompozytor, śpiewak, konferansjer Henryk Zbierzchowski, Zygmunt Wasylewski,

ukraińscy artyści i pisarze Wołodymyr Samijlenko, Iwan Trusz, Wasyl Stefanyk, Iwan Franko. Co wieczór prezentowano tam własne pomysły, układano wiersze i kuplety. Kawiarnia Sznajdra, położona u zbiegu ulicy Akademickiej (obecnie aleja T. Szewczenki) i Chorażczyzny (obecnie ulica Czajkowskiego), była miejscem spotkań cyganerii artystycznej – pisarzy, malarzy, dziennikarzy i aktorów, m.in. Leopolda Staffa, Ludwika Solskiego, Tadeusza Pawlikowskiego, Jerzego Żuławskiego, Jana Kasprowicza. Pito, grano w bilard, dyskutowano, śpiewano, nawet urządzano lekcje i wykłady. Nie wykluczono, że właśnie tam wpadła na pomysł napisania *Moralności Pani Dulskiej* Gabriela Zapolska, siedząc przy oknie wychodzącym na reprezentacyjną ulicę Akademicką²².

Dość późno w porównaniu np. do Krakowa, w którym w 1905 roku stworzono kabaret „Zielony Balonik”²³, bo aż w 1911 roku pojawił się w stolicy Galicji pierwszy stały teatr małych form, kabaret z prawdziwego zdarzenia. Henryk Zbierzchowski, spędziwszy kilka miesięcy 1910 roku w Paryżu, po powrocie do Lwowa 23 marca 1911 roku uruchomił kabaret pod nazwą *Nadscenka Literacko-artystyczna „Ul”*, który mieścił się w restauracji przy ulicy Kopernika 3. Występował on cztery razy w tygodniu, zmieniając program co miesiąc. Zasługą kabaretu „Ul” było upowszechnienie małych form estradowych w wykonaniu dobrych aktorów, którzy tym oto sposobem zdobywali szlif komediowy. Na scenie „Ula” występowali popularni i znani ze sceny teatru lwowskiego aktorzy: dowcipny i elokwentny Filip Kuligowski, autor monologów o pseudonimie Kiwdul Talajner – późniejszy komik warszawski Ludwik Lawiński (właśc. L. Latajner, L. Latajner-Lawiński), piosenkarz Solnicki, późniejszy wybitny śpiewak operowy Franciszek Freszel, śpiewak-gitarzysta Marian Rentgen (którego w Warszawie posądzano o romans z Andą Kitschman, z którą współpracował w „Mirażu”), teksty i kuplety tworzył Jerzy Bandrowski pisujący do „Słowa Polskiego” ostre i celne wierszyki na tematy dnia. Żywot „Ula” nie trwał długo, przeszedł on jednak do historii jako kabaret, który zaszczerpił tę sztukę we Lwowie głęboko i nieodwracalnie. Po jego zamknięciu aż do przybycia Andy Kitschman nie miał Lwów żadnego poważniejszego przybytku lekkiej muzy. Istniały wprawdzie zróżnicowane kabarety – „Bania”, „Chochlik”, „Renaissance”, „Parisiana”, „Hades”, „Bi-ba-bo”, „Wiatrak”, „Wesoła Jama” – ale nie dorównywały one poziomem „Ułowi”.

Po przybyciu do Lwowa Andzie Kitschman i jej kompanom bardzo się przydało ich bogate i różnorodne doświadczenie zdobyte na wielkich i małych scenach Warszawy i prowincji, założyli bowiem kabaret „Czwórka” – jako że cztery

²² T. Krzyżewski, *Księga humoru lwowskiego*, Warszawa 1995, s. 184–188.

²³ Ale i u podstaw istnienia krakowskiego kabaretu zaznaczyła się inicjatywa osób związanych ze Lwowem – występy krakowskiego kabaretu odbywały się bowiem w Kawiarni Lwowskiej Jana Michalika, który przybył ze Lwowa.

osoby go założyły, prowadziły i były jego zespołem aktorskim²⁴, przemianowany 18 października 1919 roku w teatr literacko-artystyczny grający głównie we Lwowie i na prowincji. Marek Windheim i Seweryn Michałowski byli kierownikami artystycznymi, Anda Kitschman – muzycznym. Marian Tarłowski został w kabarecie dyrektorem administracyjnym. Niekiedy występowali z nimi gościnnie lwowscy i warszawscy aktorzy, jak np. Romuald Gierasiński, Michał Halicz, Leon Letowski, Henryk Małkowski, Marian Domosławski, Jerzy Rygier, Jan Szkudelski, Zbigniew Orwicz, Bronisław Bronowski, Helena Gębicka, Aniela Milska, Nina Niovilla, Janina Szymulska. Dekoracje tworzył dla nich profesor Krupski. Kabaret występował najpierw w śródmieściu, na jednej z bocznych ulic, na scenie dancingu „Bagatela”, także okazjonalnie w restauracji „Metropol”. Zaś 6 listopada 1919 roku już jako teatr literacko-artystyczny zadebiutowali na scenie teatru „Rozmaitości”, który wynajmował wielką salę ukraińskiego Towarzystwa Muzycznego im. M. Łysenki (obecnie budynek państwowego Liceum Muzycznego im. S. Ludkiewicza, ulica Szaszkewycza 5).

„Czwórka”, jak wspominała Anda Kitschman, była kabaretem w „dobrym gatunku”. Jej program, który zmieniał się prawie co tydzień, składał się z występów solowych, piosenek – które Anda Kitschman komponowała i wykonywała, skeczy, tragifarsy, komedii jednoaktowych, których autorami tekstów byli uczestnicy kabaretu oraz Julian Tuwim, Zygmunt Mas-Majerski, H. Mięta, Aleksander Włast. Niejednokrotnie numery rewii były pobudowane na zdarzeniach autentycznych, odzwierciedlając realia polityczne, gospodarcze lub obyczajowe. Wystawiano również operetki, których autorką muzyki i tekstów była Anda Kitschman. Wielką popularność wśród publiczności zdobyły tzw. rewie szopkowe, w których czworo wykonawców odtwarzało nieraz kilkadziesiąt charakterystycznych postaci, tańcząc, śpiewając, recytując dialogi i monologi²⁵.

Niestety, wiosną 1920 roku kabaret przestał istnieć. Anda Kitschman znalazła się w nowej roli życiowej, dodając do swoich talentów talent menedżerski – zaczęła bowiem pracę w dziale propagandy Małopolskich Oddziałów Armii Ochotniczej, kierując Teatrem żołnierskim we Lwowie²⁶. Będąc osobą bardzo ambitną, samokrytyczną i wymagającą, pragnie również się rozwijać i doskonalić zawodowo – rozpoczyna więc prywatne studia śpiewu klasycznego u słynnego we Lwowie pedagoga śpiewu Wilhelma Flama-Płomieńskiego²⁷. Był on znany

²⁴ A. Kitschmann, *Garść wspomnień lwowskich* [w:] *Dymek z papierosa*, red. K. Rudzki, Warszawa 1959, s. 347.

²⁵ „Chwila” 1919, nr 289 (3 XI), s. 4; nr 322 (6 XII), s. 4; nr 338 (22 XII), s. 4.

²⁶ *Czy wiesz kto to jest?*, red. S. Łoza, Warszawa 1938, s. 339.

²⁷ Wilhelm Flam-Płomieński (ok. 1890 [?] – przed 1936), śpiewak, pedagog. Był członkiem Żydowskiego Chóru Akademickiego „Kinor” we Lwowie pod dyрекcją Jana Galla. Prowadził szkołę śpiewu solowego tamże oraz własną prywatną szkołę. Niedługo po premierze opery W.A. Mozarta we Lwowie przeniósł się do Berlina, gdzie zyskał opinię wybitnego nauczyciela

z doskonałej metodyki wokalne, wykształcił szereg wybitnych śpiewaków. Obok początkujących adeptów sztuki kształcili się u niego także najznakomitsi artyści-śpiewacy z Leo Slezakiem na czele. Zajęcia dość szybko zaowocują udanymi wystąpieniami w roli solistki. 24 czerwca 1921 roku Anda Kitschman wraz z Markiem Widheimem oraz szeregiem uczniów i uczennic Flama-Płomieńskiego po raz pierwszy wystąpi w koncercie zbiorowym w sali Polskiego Towarzystwa Muzycznego²⁸ we Lwowie, zaś 12 listopada 1921 roku zadebiutuje ona w głównej partii w operze Giacomo Pucciniego *Tosca* w lwowskim Teatrze Wielkim (dawny Miejski)²⁹. Weźmie również udział w słynnej premierze *Czarodziejskiego fletu* W.A. Mozarta – pierwszym wykonaniu tej opery w języku polskim 21 czerwca 1923 roku. Opera została wystawiona jako przedstawienie szkolne pod muzycznym kierownictwem dyrygenta Teatru Wielkiego we Lwowie Józefa Lehrera, w inscenizacji specjalnie w tym celu sprowadzonego z Berlina reżysera Maksymiliana Morrisa, kilkakrotnie z olbrzymim powodzeniem powtórzona. W przedstawieniu tym udział brali oprócz Andy Kitschman i jej męża Marka Windheima (który także był uczniem Flama-Płomieńskiego) A. Feller, H. Horner, M. Horowicz, B. Karpowa, J. Kronik, E. Sturmówna, E. Wischnowitzówna³⁰.

Od 1922 roku Anda regularnie udziela się jako dyrygentka i śpiewaczka, koncertuje, występuje z teatralnymi produkcjami w Krakowie i Stanisławowie, angażuje się w działalność Muzycznego Towarzystwa Żydowskiego „Juwal” we Lwowie. 31 marca 1924 roku na koncercie symfonicznym pod batutą Natana Hermelina wykonano *IV Symfonię* Gustava Mahlera z partią sopranu solo, której tekst przetłumaczyła z języka niemieckiego Anda Kitschman³¹. W ówczesnej prasie zachowały się wzmianki o jej współpracy z różnymi zespołami kabaretowymi na scenach Domu Ludowego [Народний Дім], „Rewietą”, „Casino de Paris”, „Bagatela”, reaktywowanym 6 września 1921 roku „Ulem”, na scenie którego zadebiutował Marian Hemar. W latach 1925–1926 została kierownikiem muzycznym nowo utworzonego przez Józefa Mayena lwowskiego teatru artystyczno-literackiego małych form „Semafor”, występującego na scenie „Bagateli”. Wraz z nią tworzyli go Józef Mayen – kierownik artystyczny, Stanisław Majkowski – kierownik literacki oraz Jerzy Walden – reżyser. Repertuar obejmował inscenizowane autorskie pieśni i piosenki, polskie piosenki ludowe, komedie Jeana Baptiste’a Moliere, dramaty Georga Kaisera, przeróbki nowel Jacka Londona, a nawet inscenizacje dzieł

śpiewu. Po kilku latach przeprowadził się do Buenos Aires i został korepetytorem solistów w tamtejszej operze. Zmarł w drodze do Europy.

²⁸ „Dziennik Ludowy” 1921, nr 148, s. 4.

²⁹ „Dziennik Ludowy” 1921, nr 265, s. 4.

³⁰ A. Plohn, Muzyka we Lwowie i Żydzi, http://www.demusica.pl/cmsimple/images/file/plohn_muzykalnia_13_judaica_4.pdf [11.10.2017].

³¹ „Chwila” 1924, nr 180 (30 III), s. 4.

Rabindranatha Tagora. Jak wspominała Anda Kitschman, „zamierzenia teatru były bardzo śmiałe, poziom artystyczny wysoki”³².

Teatr cieszył się uznaniem prasy i publiczności, ale żywot jego był niedługi. Po kilku miesiącach przestał istnieć, symbolicznie zamykając również epokę kabaretów we Lwowie i okres lwowski w życiu Andy Kitschman.

Od końca lat 20. Kitschmanka mieszkała w Katowicach, Warszawie, Krakowie, współpracując z różnymi kabaretami, zarządzając zespołami wokalnymi, tworząc operetki, muzykę do spektakli dramatycznych. Jej piosenki ukazują się drukiem w wiodących europejskich wydawnictwach. W latach 30. XX wieku udziela się w programach Lwowskiego Radia.

Urodzona w Wiedniu, zakończyła swą ziemską podróż w Krakowie. Utalentowana córka lwowskich artystów stała się wyjątkową postacią muzycznego świata międzywojennej Polski. Ulubienica publiczności i krytyków, gwiazda akademickich i estradowych scen Warszawy i Lwowa, odważnie walczyła ze stereotypami swego czasu odnośnie do miejsca kobiety w sztuce, śmiało wkraczała w sfery działalności zarezerwowane wyłącznie dla mężczyzn, zmieniała, opanowywała i łączyła bardzo różne dziedziny twórczej działalności, zdobywając ogólne uznanie i ukazując światu niezliczone strony swojego bogatego talentu.

Bibliografia

- Błaszczak L.T., *Dyrygenci polscy i obcy w Polsce działający w XIX i XX wieku*, Kraków 1964.
- „Chwila” 1919, nr 289, nr 322, nr 338; 1924, nr 180.
- Czy wiesz kto to jest?*, t. 1, red. S. Łoza, Warszawa 1983.
- „Dziennik Ludowy” 1921, nr 148, nr 265.
- Kitschmann A., *Garść wspomnień lwowskich* [w:] *Dymek z papierosa*, red. K. Rudzki, Warszawa 1959.
- Krzyżewski T., *Księga humoru lwowskiego*, Warszawa 1995.
- Masłoń K., *Lwowianka! Lwowianka! Lwowianka!*, „Rzeczpospolita” 2011, nr 87, <http://archiwum.rp.pl/artykul/1040345-Lwowianka!-Lwowianka!-Lwowianka!.html>.
- Plohn A., *Muzyka we Lwowie i Żydzi*, http://www.demusica.pl/cmsimple/images/file/plohn_muzykalia_13_judaica_4.pdf [11.10.2017].
- Sempoliński L., *Moje wspomnienia kabaretowe* [w:] *Dymek z papierosa*, red. K. Rudzki, Warszawa 1959.
- Słownik biograficzny teatru polskiego*, t. 1: 1765–1965, red. S. Dąbrowski i in., Warszawa 1973.
- Słownik biograficzny teatru polskiego*, t. 2: 1900–1980, red. Z. Wilecki i in., Warszawa 1994.
- Stebnicka M., *Cóż to za hece!*, „Dziennik Polski” 2004, nr 265.
- Szydłowska M., *Marek Windheim – zapomniany tenor Metropolitan Opera*, „Ruch Muzyczny” 2008, nr 9.
- Walter E., *Z muzyki*, „Gazeta Lwowska” 1912, nr 256.
- Żeromski T., *On revient toujours...* [w:] *Dymek z papierosa*, red. K. Rudzki, Warszawa 1959.

³² A. Kitschmann, *Garść wspomnień...*, s. 352.

LVIV REMINISCENCES OF ANDA KITSCHMAN**Abstract**

Self-sufficient in the world, where men decided on everything, well-educated, musically gifted, a singer, a pianist, an actress, director of plays, administrator of many theaters and cabarets, teacher of what is now called „author’s song”, a member of vocal ensembles, the first Polish female conductor, composer, songwriter – these are just some of the unique talents of the bright artistic phenomenon – Anda Kitschman. Talented, fascinating, the first great star of the Polish entertainment genre – unfortunately forgotten today. In the interwar period her name caused a sensation in the musical world of Vienna, Warsaw, Lviv, Katowice, Krakow. She was a true phenomenon and a colorful bird of her time. Born in Vienna, connected with Lviv, Warsaw, Katowice, Krakow she left an unforgettable trace in musical culture of these cities.

Keywords: Anda Kitschman, cabaret, artistic and literary theater, Warsaw, Lviv, conductor, composer, singer, song